№ 17. Środa 22. Stycznia 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Inserсya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Na mocy rozporządzenia wysokiego ministeryum stanu z 19. października 1861 l. 9799-255 utworzony został przy głównej i niższej szkole realnej w Jarosławiu dwuletni kurs preparandy i pierwszy rok jego rozpocznie się z dniem 1. lutego r. b.

Na tym kursie będą wykładane następujące przedmioty:

1) Nauka religii łącznie z historyą biblijną.
2) Pedagogia i nauka wykładu.
3) Polski }
4) Ruski } język.
5) Niemiecki }
6) Rachunki.
7) Rysunki w połączeniu z geometryą.
8) Kaligrafia.
9) Geografia.
10) Spiew i gra na organach.
11) Sadownictwo i pszczelnictwo.
12) Nauka dla głuchoniemych.

Kandydaci, którzy chcą być przyjęci na ten kurs preparandy, mają się wykazać:

a) ukończeniem z dobrym postępem dwóch klas niższej szkoły realnej lub czterech klas niższego gimnazyum;

b) ukończeniem 16 lat wieku:

c) moralnem zachowaniem;

d) stanem zdrowia i fizyczną zdolnością do zawodu nauczycielskiego i

e) początkową znajomością muzyki, a mianowicie spiewu i gry na organach.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, 8. stycznia 1862.

Telegramy.

Nowy Jork, 7. stycznia. *New-York Herald* donosi, że dnia 3. stycznia unioniści odnieśli wielkie zwycięstwo pod Hilton Head przy Port Royal. W tej bitwie miały udział wojska lądowe i łodzie kanonierskie. Stoczono także bitwę pod Huntersville w zachodniej Wirginii. Skonfederowani ustąpili z wielką stratą.

Nowy Jork, 9. stycznia. (Na Halifax statkiem „Persia“.) Mason i Slidell udali się do Bermudas, a ztąd udadzą się do Southampton. Parowiec „Parana“, który z 1100 żołnierza załogi za stracony miano, przybył do Cap Breton.

Przegląd polityczny.

Lwów, 21. stycznia. Jutro lub pojutrze spodziewany jest powrót Najjaśn. Pana do stolicy państwa, a do powrotu tego odnoszą dzienniki rozstrzygnienie ważnych spraw monarchyi, które od niejakiegoś już czasu w postaci rozmaitych pogłosek obiegają po świecie. Jak sprzeczne jednak i nieuzasadnione są te pogłoski, dość będzie przytoczyć, że dzienniki, które najpierwsze zapowiadały nominacyę Arcyksięcia Rainera, prostują dziś same siebie donosząc, że Arcyksiążę Rainer przeznaczony jest nie na Palatyna lecz na Namiestnika Królestwa węgierskiego. Nierównie pewniejszą zato zdaje się być wiadomość, że deputacya magnatów węgierskich wybiera się zaprosić Najjaś. Pana do odwiedzenia tego kraju koronnego. Najzawilsze zaś są doniesienia dzienników wiedeńskich co do sprawy Króla Franciszka II., gdy bowiem jedne z nich zaprzeczają zupełnie udział gabinetu austryackiego w tej sprawie, podają przeciwnie inne nawet szczegóły odpowiedzi hrabi Rechberga na notę francuską, podług których doradzałaby Austrya Królowi neapolitańskiemu przenieść siedzibę swoją do państw austryackich.

W Pradze omal nieponowiły się temi dniami excesa sierpniowe; psota ulicznika, wyrządzona handlarzowi izraelickiemu, wywołała zbiegowisko uliczne, które mogło łatwo pociągnąć za sobą gorsze skutki, gdyby nie czujność władzy bezpieczeństwa, której straż przywróciła natychmiast porządek.

Z Węgier przyniosła dziś *Ost und West* ciekawy dokument; jest to odezwa pana Dobrańskiego, członka rozwiązanego sejmu węgierskiego, do Rusinów na Węgrzech, ażeby podpisywali petycyę do rządu o przywrócenie dawnych przywilejów swego kościoła i narodowości.

Poczta zagraniczna przyniosła dziś ważniejsze cokolwiek nowiny. Cesarz Napoleon zraził sobie opinię kraju mianowaniem wielkiego mistrza Farmazonów; szczególnie powstaje duchowieństwo na to, upatrując w tem rodzaj opieki rządowej dla niereligijnej sekty. — Prasa francuska spodziewa się wkrótce nowej ulgi; mówią bowiem o projekcie rządowym, który postanawia, każde ostrzeżenie przed wydaniem dziennikowi poddawać pod decyzyę ministerstwa. Tym sposobem umniejszyłaby się niezawodnie liczba ostrzeżeń, które ostatniemi czasy sypały się jak grad na dzienniki francuskie.— Pan Fould pracuje niezmordowanie nad polepszeniem finansów państwa i słychać, że zamyśla teraz nanowo zaprojektować opodatkowanie powozów i artykułów zbytkowych, czemu jak wiadomo sprzeciwił się senat w zeszłym roku. — Nędza pomiędzy klasami robotniczemi we Francyi doszła do tego stopnia, że musi spieszyć jej w pomoc dobroczynność publiczna, i kilka dzienników ogłosiło już subskrypcyę na robotników fabrycznych.

Opinia publiczna w Anglii nie może się uspokoić z oburzenia na północne Stany amerykańskie za zniszczenie pięknego portu w Charlestonie; dzienniki upatrują w tem nadużycie prawa wojennego, i dowodzą, że wszystkie państwa morskie mają prawo sprzeciwić się dalszemu niszczeniu portów południowych. To też utrzymuje kraj w ciągłem rozdrażnieniu przeciw Ameryce, którego nie umniejszyła nawet otrzymana świeżo wiadomość, że jeńcy zabrani ze statku „Eugenia Smith“ zostali już także wypuszczeni na wolność. Sprawy te zajmują tak dalece uwagę publiczną, że prawie wszystkie kwestye domowe poszły dziś w zawieszenie, a między temi także poruszana już od kilku lat reforma parlamentu, o którą teraz nikt już się nie dobija. — Los statku „Nashville“ rozstrzygnął się wreszcie; zakupiła go kompania angielska i uchroniła tym sposobem od napaści „Tuscarory“.

W izbach turyńskich toczyły się temi dniami ważne rozprawy. W senacie interpelował Pareto prezydenta ministrów o sytuacyę państwa. Ricasoli odpowiedział, że losy Włoch dojrzewają już, i że się rozstrzygną w Rzymie; zaś co do położenia gabinetu oświadczył, że niepodobna mu było dotąd wynaleźć kogo na ministra spraw wewnętrznych, i że gabinet nie ustąpi, jak tylko na żądanie całego parlamentu. Senat poprzestał na tej odpowiedzi. Równie ważna była interpelacya Brofferia w izbie deputowanych o Świętopietrze zbierane ze szkodą Włoch dla Rzymu. Brofferio żądał ukarania tych, którzy zajmują się zbieraniem takiego grosza; ale Ricasoli sprzeciwił się temu, przedstawiając, że rząd nie ma prawa mieszać się w religijne stosunki Papieża ze światem katolickim. — Z Rzymu nadeszła do Turynu ważna depesza, że Francuzi osadzili Alatri i uwięzili 10 oficerów burbońskich. Potwierdziła się zatem wiadomość, że Francya postanowiła dopomódz Piemontowi do przytłumienia band reakcyjnych. Także z Neapolitańskiego nadeszły doniesienia o rozbiciu kilku świeżych band, których dowódzcy albo polegli, albo dostali się w ręce Piemontanów. — Z Kaprery słychać, że Garibaldi nie przyjął prezydentury komitetu „„Providemento“.

O Królu belgijskim, który bawi dotąd w Osborne, głosiły dzienniki, że zachorował; wieść ta okazała się fałszywą. Król owszem zdrów jest zupełnie i odwiedzał temi dniami owdowiałą Królowę Amalię w Claremont.

Kortezy hiszpańskie zezwoliły na ratyfikacyę traktatu politycznego i handlowego z Marokiem; Hiszpania ustąpi z Tetuanu po wypłaceniu 3 milionów realów ze strony Maroku. — Także dziennikom hiszpańskim zapowiada się większa swoboda, ministeryum bowiem proponuje, ażeby dziennikom wolno było rozprawiać o ustawach administracyjnych, gdyż tylko tym sposobem może rząd zapoznać się z opinią kraju.

Król pruski ustanowił na pamiątkę swojej koronacyi „Order korony,“ którego statuta ogłaszają dzienniki pruskie. — Czas obowiązku do służby wojskowej w Prusiech ograniczony został z 39 na 36 lat wieku.

Ost und West ogłasza dziś okólnik Fuada Baszy, wydany do gubernatorów prowincyonalnych przy objęciu godności wielkiego wezyra. Okólnik ten zaleca urzędnikom wypełniać ściśle i sumiennie swoje obowiązki; przestrzegać zasady sprawiedliwości i równości w obec prawa; niekrzywdzić cudzoziemców dla utrzymania przyjaznych stosunków Porty z innemi mocarstwami i czuwać nad tem, ażeby podatki wpływały regularnie do skarbu państwa.

Najważniejszym jest dzisiejszy telegram z Ameryki: unioniści odnieśli 3go b. m. wielkie zwycięstwo pod Port Royal. Także w zachodniej Wirginii miała zajść bitwa i separatyści ustąpili z wielką stratą. Jeśli doniesienia te sprawdza się, może wkrótce już rozstrzygnąć się los unii południowej. — Także w Mexyku zanosi się na długą walkę. Eskadry sprzymierzone stanęły już pod Vera Cruz i gotują się do wyprawy wojennej. Tymczasem wewnątrz kraju ma panować straszny terroryzm i mnóstwo rodzin hiszpańskich wynosi się z kraju, by niepaść ofiarą zemsty. Rząd Stanów zjednoczonych nie spuszcza z oczu stosunków tego kraju; postanowił jednak nie mieszać się do tej sprawy, wyjąwszy w takim razie, jeśliby Hiszpania zamierzała stale zająć Mexyk.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 20. stycznia. (Pobyt Najj. Pana w Weronie.) *Giornale di Verona* przynosi jeszcze następujące szczegóły z pobytu Najjaś. Pana w Weronie:

Wczoraj (14. b. m.) odwiedził Jego Ces. Mość po obiedzie niespodzianie po raz drugi tutejsze kasyno cywilne i wojskowe, gdzie Go witano melodyą hymnu ludu, i raczył rozmawiać najuprzejmiej z oficerami przez dłuższy czas o sprawach służbowych i osobistych. W chwili odejścia o godzinie $9^1/_2$ wieczorem pożegnało Monarchę całe zgromadzenie trzykrotnym okrzykiem.

Wenecya, 20. stycznia. (Powrót Najjaś. Pana.) Jego ces. Mość dziś rano o godzinie 9. w najlepszem zdrowiu udał się osobnym pociągiem z powrotem do Wiednia.

Na wczoraj wieczór odjazd ten ułożony, musiano odwlec do dzisiaj z przyczyny zawieć śnieżnych w górach.

Anglia.

Londyn, 17. stycznia. (Doniesienia dworu.) Król Belgijski opuścił dnia 15. stycznia Osborne, i w towarzystwie hr. Moeokerke i Dr. Nöpel udał się do Claremont aby odwiedzić Królowę Maryę Amalię wdowę do Ludwiku Filipie. Ztamtąd udał się do Londynu i wysiadł w pałacu Buckingham, gdzie miał do 20. b. m. zabawić, a następnie wrócić znowu do Osborne. Książę Walii i książę Ludwik heski odprowadzili dostojnego gościa do Portsmouth, zkąd udali się znowu na wyspę Wight. Książę Walii ma puścić się w podróż na wschód d. 14. lutego, a ponieważ podróż ta ma trwać przeszło cztery miesiące, zdaje się więc, że nie będzie obecnym otwarciu wystawy. Mówią, że Królowa usiłuje podróż tę przywieść jak najprędzej do skutku, a to by zastosować się do życzenia i zamiarów zmarłego małżonka.

(Sprawy amerykańskie.) Nadzwyczajne wzburzenie umysłów z przyczyny zajścia z statkiem „Trent" nie uspokoiło się jeszcze. Rząd unii amerykańskiej wydał jak mówią rozkaz, wypuścić na wolność obydwóch Amerykanów, których „Santiago de Cuba" uprowadził z okrętu angielskiego „Eugenia Smith" zdaje się, że przybycie panów Masona i Slidella nie obejdzie się bez owacyi, nie tyle ze strony Anglików ile ze strony Amerykanów z państw południowych pochodzących a w Liwerpoolu zamieszkałych.

W skutek załatwienia sprawy statku „Trent" admiralicya odwołała z Liwerpoolu okręta przeznaczone na obronę portu Mersey.

Times donosi, że lord Russell polecił panu Lyons, oświadczyć ministrowi stanu Sewardowi, że Anglia oburzona jest zniszczeniem portu w Charleston, i wyrazić nadzieję, że przynajmniej inne porty południa oszczędzane będą. *Morning Post*, która powszechnie uważana jest za organ lorda Palmerstona mianowicie co do artykułów w kwestyach zagranicznych dowodzi wymownie, że wszystkie nadmorskie państwa Europejskie mają prawo zaprotestować i wystąpić przeciw burzeniu portów konfederacyi. Nagła to sprawa, pisze dziennik rzeczony; najprzód bowiem, ogromne bryły granitowe dałyby się jeszcze dzisiaj wydobyć z portu w Charleston, choć z pracą i mozołem, później zaś, gdy zagrzęzną w piasku głęboko utworzą niewzruszoną zaporę. Powtóre, można się obawiać, że północ przez zemstę uczyni także niedostępnemi ujścia Missisipii, Alabamy, Savanny, Santey i Pedey, a wolna żegluga na wielkich rzekach oddawna jest przedmiotem najstaranniejszej troskliwości rządów europejskich. Prawo narodów nie dozwala wprawdzie przerywać blokady, ale też z nim wiążą się warunki, z których najważniejszym jest, że blokada nie może trwać na zawsze, i że z przywróceniem pokoju ustać musi.

(Doniesienia z Australii.) Doniesienia z Sidney sięgają do 21. listopada. *Köln. Ztg.* pisze, że Sir George Grey i p. Fox przyjęli zaproszenie na konferencyę z przewódzcami nowozelandzkimi. Przyjęto ich bardzo dobrze. Sytuacya poprawiła się na drodze pokoju.

Francya.

Paryż, 17. stycznia. (Dania i Prusy.) *Monitor* pisze: Depesza telegraficzna z Kopenhagi z dn. 12. b. m. doniosła, iż Prusy zamierzają zerwać stosunki dyplomatyczne z Danią. Możemy zapewnić, że doniesienie to zupełnie jest mylne i wszelkiej pozbawione zasady.

(Sprawozdanie z posiedzeń ciała prawodawczego.) Wczoraj hr. Morny, prezes ciała prawodawczego, zwołał do siebie reprezentantów wszystkich dzienników paryskich a nawet i kilku zagranicznych w celu umówienia się z niemi względem stosunku prasy dziennikarskiej z ciałem prawodawczem. Zdaje się, iż żadnej nie będzie zmiany i że dzienniki tak jak dawniej, posyłać będą na posiedzenia jednego z redaktorów, którzy spisywać będą sprawozdanie z posiedzeń ciała prawodawczego, tak jak im wspólnie przez prezesa podyktowane zostanie.

(Subskrypcye na robotników.) Dziennik *le Siecle* otworzył dziś subskrypcyę na korzyść robotników fabrycznych w St. Etienne i w Lyonie. W przemowie do subskrypcyi dziennik ten powiada, że nędza klas pracujących do najwyższego stopnia doszła, z powodu iż wojna domowa amerykańska sprowadziła zupełną stagnacyę w przemyśle wyrobów jedwabnych. Wielu też robotników w rozpaczliwym znajdujących się stanie, poczynają słuchać głosu tych, którzy im do emigrowania z kraju doradzają.

Dziennik *l'Opinion nationale* w tym samym duchu przemawia, lęka się jednak, iż składki prywatne nie wystarczą do utrzymania 100.000 robotników bez zatrudnienia będących. Wdanie się rządu byłoby tu koniecznem, do niego więc dziennik ten się zwraca.

(Cyrkularz ministra oświecenia względem małoletnich.) Minister oświecenia publicznego wydał pod d. 1. grudnia z. r. cyrkularz do wszystkich prefektów względem małoletnich, którzy pomimo woli swych rodziców lub opiekunów do zgromadzeń duchownych przyjmowani bywają. Cyrkularz ten według doniesień gazety kolońskiej tak mocno rozgniewał biskupa z Arras, iż w liście bezpośrednio do ministra pisanym oświadczył, iż coś podobnego nigdy się nie zdarzyło w jego dyecezyi. Że zaś list biskupa z Arras w pismach publicznych ogłoszony został, przeto minister Rouland ogłosił teraz odpowiedź swoją biskupowi, i w niej wykazał, że rzeczy miały się przeciwnie. Minister cyrkularz rozesłał do prefektów a nie do biskupów, ponieważ tu idzie o utrzymanie prawa cywilnego; nadzór klasztorów należy zaiste do biskupów, lecz jeżeli klasztory postępują wbrew prawom krajowym, to w takim razie wystąpić musi władza cywilna, przestrzegająca zachowanie prawa. Minister przeto udając się do prefektów, powinność swoją wypełnił.

(Doniesienia z Kochinchiny i Mexyku.) Kontradmirał Bonard, gubernator kolonii Kochinchińskiej, który teraz stanął w miejscu swego powołania, odebrać miał rozkaz wyruszenia w miesiącu marcu na miasto Hue, stolicę królestwa Anam. Ostatnie posiłki do Kochinchiny przeznaczone, wypłynęły już z portów francuskich.

Według doniesień z Mexyku wojska prezydenta Juarez opuściły Tombigo, Tambago i wszystkie punkta nad brzegiem morza położone. Mieszkańcy tamże, równie jak i w Veracruz wybrali tymczasowe rządy, dla sprawowania władzy w obecnej krizys.

Piszą z Mexyku, że wyjazd posła francuskiego p. Dubois de Saligny największe tam zrobił wrażenie. Wiele rodzin do stronnictwa umiarkowanego należących chciały również opuścić to miasto, w którem stronnictwo anarchiczne z całym terroryzmem włada. Prezydent rzeczypospolitej mexykańskiej Juarez, sprzeciwił się wyjazdowi tych rodzin i aresztował wiele osób o sprzyjanie obcym podejrzanych. Jenerałowie mexykańscy odebrali od niego rozkaz unikania walnej bitwy i prowadzenia ciągłej wojny partyzanckiej.

(Sprawa amerykańska.) *Journal des Débats* kończy obszerny artykuł z powodu szczęśliwie załatwionego sporu anglo-amerykańskiego konkluzyą, iż załatwienie takowe w gruncie rzeczy i na później korzystniejszem się okaże dla Ameryki, niżeli dla Anglii. Dotychczasowe bowiem oznaczenia prawa morskiego wytłumaczone i zastosowane zostały wyraźnie na korzyść państw neutralnych, tym zaś sposobem Anglia zrzekła się własnem swem usiłowaniem supremacyi swej na morzu, i potępiła własne swe postępowanie w wojnach dawniejszych, czem rozjątrzyła na siebie Amerykanów.

Belgia.

Bruxela, 14. stycznia. (Powrót Króla zapowiedziany. — Izby.) *Echo du parlament* zaprzecza dziś rozszerzonej pogłosce o mniemanej słabości Króla; owszem zapewnia, że stan zdrowia Jego król. Mości jest jak najpomyślniejszy i dodaje, że w ciągu tego tygodnia przedsięweźmie Król kilkodniową wycieczkę z Osborne do Londynu.

Izba deputowanych rozpoczęła dziś po feryach noworocznych nanowo swoje prace powszechną dyskusyą nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Włochy.

Turyn, 16. stycznia. (Posiedzenie senatu.) Telegram do Wiednia nadeszły donosi, iż na wczorajszem posiedzeniu senatu prezes rady ministrów Ricasoli, na interpelacyę senatora Pareto odpowiedział, iż wszelkiego dołożył starania ku uzupełnieniu gabinetu, przez zamianowanie ministra spraw wewnętrznych, ale nadaremnie, nikt bowiem posady tej objąć nie chciał. Z stronnictwami nie chciał się wdawać w żadne umowy, ministrowie zaś mieliby sobie za ubliżenie, zrezygnować z swych miejsc inaczej, jak w obec wyraźnego wotum parlamentu. Co się tyczy Neapolu, to ministeryum wzięło na siebie wielką odpowiedzialność dla przyspieszenia zjednoczenia Włoch. Przechodząc do kwestyi rzymskiej, p. Ricasoli wspomniał, że w Rzymie nie tylko losy Włoch, lecz zarazem i losy całego świata zdecydowane będą. Dnia tryumfu najprzód oznaczyć nie można, i może decyzya już w chwili obecnej dojrzewa. Rząd trzyma się nieodwołalnie przymierza z Francyą i w kwestyi rzymskiej działać będzie według dotychczasowej swej polityki.

Ministrowie skarbu, marynarki, handlu i oświecenia publicznego zdali sprawę z administracyi właściwych wydziałów.

Hrabia Ponza di San Martino oświadczył, iż względem wstąpienia swego w skład gabinetu, na dwa zawody z p. Ricasoli konferował, lecz czynionych mu propozycyi przyjąć nie mógł. Jego zdaniem, stan finansów stoi w zupełnej sprzeczności z polityką postępową rządu. Kwestye wojskowe, dyplomatyczne i finansowe jednocześnie i zarówno uwzględnione być muszą. Kwestye polityczne według wszelkiego podobieństwa do prawdy nie tak rychło będą mogły być załatwione. Rząd więc bez zrzeczenia się ostatecznego celu, dążyć do niego powinien na drodze, nie wystawiającej skarbu państwa na zupełne zniszczenie.

P. Villamarina prosił prezesa rady ministrów o wyjaśnienie tego ustępu, w którym powiada, iż załatwienie kwestyi rzymskiej teraz już może dojrzewa. P. Ricasoli oświadczył, iż dla tego się w ten sposób wyraził, iż kwestya rzymska z natury swej jest

kwestyą moralną, dla tego z każdym dniem naprzód postępuje. Poczem prezes rady ministrów zażądał wyraźnego wotum senatu, który uchwalił, iż senat zaspokojony wyjaśnieniami ministra, do porządku dziennego przechodzi.

(Rozprawy w izbach.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych przyszła na stół sprawa deputowanego Tofano, którego rząd pozbawił urzędu prezesa sądu apelacyjnego neapolitańskiego z powodu zarzutu, jakoby w czasie wygnania swego z kraju, z Turynu, dokąd się schronił, tajne przesyłał doniesienia rządowi zmarłego króla Ferdynanda neapolitańskiego. Obrona jego zajęła całe prawie posiedzenie. Tofano odpiera czynione mu zarzuty, żądając gruntownego dochodzenia sprawy i odnoszących się do niej dokumentów; w tenczas bowiem dopiero izba będzie mogła rzecz całą osądzić. Izba nakazała, ażeby wszystkie pisma, które minister udzielił komisyi do sprawy tej wysadzonej, drukiem ogłoszone zostały; poczem przeszła do porządku dziennego.

Rzym, 15. stycznia. (Świętopietrze.) Według Gazety Rzymskiej świętopietrze Ojcu św. na dn. 12. listopada 1859 ze wszystkich stron świata przesłane, dochodzi do sumy 3,809.747 szkudów, nie licząc w to wartości przesłanych kosztowności i różnych dzieł sztuki.

(Dar króla Franciszka.) Król neapolitański Franciszek II. przysłał na ręce Arcybiskupa neapolitańskiego 300 dukatów dla nieszczęśliwych ofiar wybuchu Wezuwiusza w Torre del Greco. W liście przy tej sposobności do Arcybiskupa pisanym, Król wyraził żal swój, iż osobiście nie może pospieszyć na ratunek swych poddanych i jako wygnaniec nie jest w stanie tyle dla nich uczynić, ileby pragnął. „Lecz chociaż nie wiele uczynić mogę,“ pisze Jego Król. Mość, „zawsze jednak jestem Królem i ostatnia kropla krwi mojej, tak jak i ostatni mój talar do ludu mojego należy. Grosz wdowi, który dzisiaj przesyłam, większą może w jego oczach będzie miał wartość, jak to co w lepszych czasach, które niebawem nastąpią, uczynić zdołam.“ Rodzina królewska ofiarowała w tym samym celu kwotę 2000 franków.

(Bandy reakcyjne.) Dziennik neapolitański donosi, że Cipriani, Campania i Lagale, dowódzcy powstańców, zostali pobici i ranieni i że bandy ich rozprószone zredukowały się do kilkunastu ludzi. Lagoperale, inny dowódzca powstańców, ujęty został w jaskini, do której się schronił. Przy majorze hiszpańskim, Augustynie Capodivilla, którego schwytano, znaleziono ważne bardzo papiery.

(Wypadki w Neapolitańskiem.) Ciągle nadchodzące wiadomości o działaniu powstańców w prowincyi Capitanata w Neapolitańskiem, skłoniły rząd piemoncki, zwykle mniej dbały o dobro prowincyi południowych, do wysłania wojska w te strony. Pułk jeden o 1200 ludziach, według doniesień gazety Augsburskiej, wylądował już w Manfredonii, inne oddziały wojska udały się z Neapolu do Foggia. Jenerał Doda, dowódzca sił piemonckich spiesznie i energicznie działać musi, inaczej bandy powstańców wzrosną i całą armię tworzyć będą. Chociaż Piemontanie w prowincyi Capitanata byli dotąd za nadto słabi, ażeby gerilów stanowczo zwalczyć, to jednak trudno pojąć i przypisać to trzeba niedołężnemu kierownictwu, iż bandy po kilku tygodniach swobodnie na jednem i tem samem miejscu przebywać mogły dla wyciskania nałożonych kontrybucyi. I tak w dobrach deputowanego del Sindice wkwaterowało się 200 powstańców, żądając wypłaty 20.000 dukatów neapolitańskich. Gdy im wypłatę odmówiono, uprowadzili wszystkie trzody bydła, nie znalazłszy żadnego oporu. Dowódzcy powstańców w Monte Gargano ośmieleni dotychczasowem powodzeniem, zaczepiają teraz i większe miasteczka, które dotąd na napady nie były narażone. Że w walce tej, bez zachowania zwykłych reguł wojennych prowadzonej, z obu stron wiele się dzieje okrucieństw, rozumie się samo przez się. Walki podobne niszczą kraj nierównie więcej, jak najzaciętsza wojna regularnem wojskiem prowadzona.

Dziennik *les Nationalites* zamieścił następujące oświadczenie: Możemy zapewnić, że jenerał Goyon dostał wyraźny rozkaz, porozumieć się z dowódzcami piemonckiemi, względem wytępienia zupełnego powstańców.

Niemce.

Berlin, 18. stycznia. (Izby pruskie.) Przedwczoraj na posiedzeniu izby deputowanych sprawdzono 201 wyborów. Dalszem sprawdzaniem ma izba zajmować się na dzisiejszem posiedzeniu o godzinie 1. w południe. Do dnia wczorajszego zgłosiło się 301 deputowanych.

Wyborem prezydenta zajmie się izba zapewne dnia 20. stycznia. Wszystkie stronnictwa nie wątpią, że Grabow zostanie prezydentem. Do wczorajszego dnia stronnictwo Grabowa liczyło 76 członków, a może jeszcze liczyć na deputowanych, którzy dotąd nie przybyli. Partya katolicka tworzy centrum, a liczy 50 do 55 członków, partya polska 23, konserwatystów 15.

Wnioski rządowe zapowiedziane na 21go b. m.

Hanower, 15. stycznia. (Flota państw północnych.) *N. H. Ztg.* podaje statystyczny wykaz czterech hanowerskich flot handlowych, które stanowią razem 817 okrętów o 49.320 łasztach. Na jeden więc okręt hanowerski wypada w przecięciu 60 łasztów. Wszystkie te floty mają tylko 7 okrętów, które liczą 300 łasztów i więcej, a tylko jeden parowiec śrubowy o 108 łasztach. W ogólności pomyślny jest wzrost floty hanowerskiej, ale ze względu na hegemonię morską warto zrobić uwagę, że Brema miała w końcu 1860 r. 257 okrętów o 82.375 łasztach, a między nimi 8 parowców śrubowych i 47 fregat.

Rosya i Królestwo Polskie.

Petersburg. 12. stycznia. (Poseł hiszpański.) Dnia wczorajszego Cesarz udzielił audyencyę księciu Osuna i Infanlado, posłowi hiszpańskiemu, który wrócił na swe stanowisko.

Księstwa Naddunajskie.

Jassy, z końcem grudnia. (Odpowiedź na mowę od tronu.) Dnia 23. grudnia przyjęło zgromadzenie narodowe jednogłośnie następującą odpowiedź na mowę od tronu i proklamacyę unii:

Miłościwy Książę! Zaledwie oznajmione zostało zgromadzeniu poselstwo względem otwarcia zwyczajnej sesyi, zarządziło zaraz drugie poselstwo unię księstw i zwolanie reprezentantów narodu na dzień 24. stycznia do Bukaresztu.

W obec tych ważnych wypadków umilkły pośród nas wszelkie inne podrzędne kwestye, interesa i spory stronnicze.

Tak zgromadzenie jak i cała Mołdawia pragną teraz jednej rzeczy tylko, mianowicie przywieść do skutku życzenie, które jest żywotną kwestyą narodu rumuńskiego, które kraj wyrażał tak często w sposób najuroczystszy, którego wypełnienie poruczone zostało Waszej Wysokości w dniu 5. i 24. stycznia, a które da się streścić w tem jednem słowie: Unia!

Wkrótce połączeni z naszymi braćmi z tamtej strony Milkowa pragniemy przy pomocy Waszej Wysokości utrwalić wieczną unię ojczyzny i narodu. Teraz składamy Waszej Wysokości tylko naszą podziękę i nasze życzenia. Musimy teraz tylko dostarczyć Ci Miłościwy Książę środków do pokrycia publicznych wydatków, nim zgromadzenie narodu rumuńskiego uchwali ogólny budżet. Zaczem upoważnia zgromadzenie rząd ściągać podatki za pierwszy kwartał r. 1862 i oznaczać wydatki podług dawnego stanu rzeczy. Zarazem uważamy za obowiązek zwrócić uwagę Waszej Wysokości na to, że potrzeba uregulować prowizorycznie rozmaite lokalne sprawy Mołdawii, nim nadejdzie chwila, w której w połączeniu z narodem braterskim staną się tylko jedną kwestyą, jedną sprawą spólnej ojczyzny Rumunów.

Niech żyje Rumunia!“

Potem uchwaliło zgromadzenie, ażeby cała izba doręczyła Księciu ten adres, co też niezwłocznie nastąpiło.

Książę odpowiedział:

„Panowie deputowani! „Rad jestem wielce, że izba podziela dziś z takim zapałem życzenie dywanu ad hoc względem połączenia księstw naszych. Przyjmcie panowie zapewnienie, że żadna obawa, żadne niebezpieczeństwo osobiste nie przeszkodzi mi wypełnić życzenia tego zgromadzenia narodowego.“

Turcya.

(Zagodzenie sprawy w Tripolidzie.) Z Tripolidy (w Syryi) donoszą, że p. Blanche, konzul francuski w tem mieście, otrzymał zadośćuczynienie za zniewagę, którą Turcy wyrządzili osobom używającym protekcyi francuskiej.

Ameryka.

Nowy Jork, 5. stycznia. (Finanse.) Że główne banki Stanów zjednoczonych wstrzymały wypłatę gotowizną, nie można tego uważać, pisze *Handels-Ztg.*, jako koniec, lecz jako początek wielkiego przesilenia, któremu wtedy tylko możnaby zapobiedz, gdyby podatki stałe wyrównywały wydatkom narodowym.

Mexyk. (Doniesienia z Mexyku.) Z Washingtonu pod dniem 28. grudnia nadeszła depesza, że jenerał Miramon udał się do Mexyku. *Opinion Nationale* pisze, że były prezydent miewał przed odjazdem długie konferencye z panem Tassara, posłem hiszpańskim w Washingtonie. Pan Tassara ma być od swego rządu upoważnionym ułożyć podstawy układu, a łatwo będzie mu podobno porozumieć się z dawnym szefem duchowieństwa. — Miramon zamierza połączyć w Mexyku rozmaite bandy reakcyjne, i zorganizować rząd tymczasowy, któryby Hiszpania natychmiast uznała. — Były prezydent postanowił odegrać w Mexyku tę samę rolę, co Santana w rzeczypospolitej San Domingo.

Azya.

Hongkong, 30. listopada. (Wypadki chińskie.) *H. B. H.* podaje następujące doniesienia o ostatnich wypadkach: Stronnictwo, które książę Kong reprezentuje, dokonało nareszcie zamach od dawna przewidziany, i obaliło rejencyę, która zmarły Cesarz ustanowił. Z ośmiu członków, którzy radę rejencyjną składali, pięciu skazano na wygnanie, jednego ścięto, a dwóm pozwolono odebrać sobie życie. Matka młodego Cesarza i sam książę Kong byli sprawcami tego zamachu. W zaskarżeniu członków rejencyi przed trybunał specyalny, podano, że zfałszowali ostatnie manifesta zmarłego Cesarza, że przekręcili oświadczenia następcy tronu, że przywłaszczają sobie zbyt wiele władzy i powagi, że zuchwale obchodzą się z żonami zmarłego Cesarza, że źle kierują sprawami kraju, a mianowicie co do stosunków z zagranicą, że to oni doradzili zdradę względem cudzoziemców, w skutek czego letni pałac został zburzony, że przed zmarłym Cesarzem ukrywali wiadomość o zawarciu pokoju w Pekinie, i przerażali go bajecznemi wieściami.

Dwie Cesarzowe, to jest najznakomitsza z żon zmarłego Cesarza i matka Cesarza teraźniejszego objęły teraz rejencye. Książe Kong jest głównym doradzcą korony, a Kweiliang, Hwanliang i kilka innych znakomitych mężów członkami gabinetu. Godna uwagi, ze trzej członkowie rejencyi, na śmierć skazani, najwięcej mieli udziału w zdradzie, która tylu Anglików i Francuzów pozbawiła życia. Stan rzeczy w Pekinie jest teraz w ogóle pomyślniejszy; ster rządu w silnem znajduje się ręku, w gabinecie panuje jedność, i wszelka jest nadzieja, że stosunki z zagranicą ułożą się jak najlepiej. Młody Cesarz powrócił do Pekinu dnia 1. listopada, i zamieszkał w pałacu cesarskim. Dnia 4go nadeszła trumna z zwłokami cesarskiemi, którą tymczasowo umieszczono w przedsionkach pałacu, póki nie będzie ich można przenieść do grobów cesarskich za miastem. Członków rejencyi uwięziono zaraz po przybyciu Cesarza, korzystając z okoliczności, że gdy cenzor przedłożył im w Ichol propozycyę utworzyć nową rejencyę z Cesarzową na czele, rada rejencyjna nie pytając Cesarza wniosek ten w jego imieniu odrzuciła. Inne punkta zaskarzenia wniesiono dopiero wtedy, gdy członkowie rejencyi stanęli przed trybunałem specyalnym.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 21. stycznia. Na wczorajszy targ przypędzono 118 wołów i 44 krów, mianowicie z Rozdołu 2 stada po 24 i 16 sztuk, z Chołojowa 14, z Wybranówki 10, z Tartakowa 12, ze Stryja 13 a z Lesienic 29 wołów, i z Lesienic 2 stada krów po 15 i 29 sztuk. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 110 wołów i 44 krów na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 270 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju, 59zł. 60c.; wół zaś szacowany na 325 ℔ mięsa i 50 ℔ łoju, kosztował 82zł. 50c. Cena przeciętna krowy, ważącej 240 ℔ mięsa i 45 ℔ łoju, była 61zł. 71c. wal. austr.

Andrychów, 16. stycznia. Na naszych targach od 1. do 15. b. m. były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy 5zł. 90c.; żyta 4zł.; jęczmienia 3zł.; owsa 1zł. 40c.; ziemniaków 1zł. 40c.; cetnar siana 1zł. 20c.; — sąg drzewa twardego 5zł. 50c., miękkiego 4zł. 50c.; — funt mięsa wołowego 15c.; — mas okowity 1zł. 28c. Hreczki, kukurudzy, wełny i nasienia konicza nie było w handlu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. stycznia.

Hotel Langa: PP. Br. Brunicki Emil., z Horaczka.
Hotel angielski: Obertyński Stan., z Tuszkowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. stycznia.

PP. Lewicki Kornel, adw. kraj., do Rzeszowa. — Trubling Alex., do Tarnopola. — Osmulski Jan, do Sawczyna. — Straż Wład., do Połuchowa. — Kozłowski Wład., do Wywiórki. — Jaworski Józ., do Korzelicy. — Osmulski Rafał, do Sawczyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. stycznia 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	326.34	— 5.4	90.0	połud.-wsch.	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	326.24	— 5.3	90.1	„	„	„
10. god. wiecz.	326.83	— 5.2	97.5	„	„	„

Kurs lwowski.

Dnia 21. stycznia.		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	54	6	60
Dukat cesarski	„ „	6	56	6	62
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	11	33	11	47
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	16	2	18
Talar pruski	„ „	2	8	2	10
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	78	57	79	20
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	82	57	83	20
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	167	—	169	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	67	32	68	2
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	47	83	20

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 21. stycznia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 83.15. Metaliki po 5% za 100 zł. 68.45; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 790.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 183.70; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 139 70. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.61 . dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—. półkorony —.—. Srebro 138.75.

KRONIKA.

(Statystyka miast w Królestwie Polskiem.) Wszystkich miast w tym kraju, z wyłączeniem Warszawy, jest 452, to jest w gubernii warszawskiej 147, radomskiej 114, lubelskiej 104, płockiej 43, augustowskiej 44, więc wypada jedno miasto na 5 mil kwadratowych, a ludności na każde miasto głów 2285. Tymczasem według wykazów za rok poprzedni, znajduje się w kraju:

mających ludności mniej niż		500 głów	20 miast
500	do	1000	95, „
1000	„	1500	85. „
1500	„	2000	87, „
2000	„	2500	36, „
2500	„	3000	31, „
3000	„	3500	21, „
3500	„	4000	28, „
4000	„	5000	13, „
5000	„	6000	15, „
6000	„	7000	5, „
7000	„	8000	2, „
8000	„	9000	3, „
9000	„	10.000	2, „
10.000	i	więcej	7, „

Wyliczono tu miast 449, a zatem o trzy mniej niż poprzednio, to ztąd pochodzi, że miasta Gniewoszów i Granica, w gubernii radomskiej leżące tuż przy sobie, zostające pod jedną administracyą i prawie w zupełności stanowiące jedno miasto; podobnie Tarnogóra z Izbicą i Włodawa z Orchówkiem, podane zostały tylko za dwa miasta.

Ludność miasta Warszawy.

W roku	1816	głów	81.220,	w roku	1817	głów	88.262.
„	1818	„	96.404,	„	1819	„	98.492,
„	1820	„	100.338,	„	1821	„	105.449,
„	1822	„	112,256,	„	1823	„	117.284,
„	1824	„	128.867,	„	1825	„	126.433,
„	1826	„	128.052,	„	1827	„	131.465,
„	1828	„	136.784,	„	1829	„	139.654,
„	1830	„	113.953,	„	1831	„	123.535,
„	1832	„	124.868,	„	1833	„	129.705,
„	1834	„	136.062,	„	1835	„	135 577,
„	1836	„	134.882,	„	1837	„	136.102,
„	1838	„	137.828,	„	1839	„	139.205,
w roku	1840	„	139.591,	w roku	1841	„	140.471,
„	1842	„	142.492,	„	1843	„	151.740,
„	1844	„	154.078,	„	1845	„	163.624,
„	1846	„	165.130,	„	1847	„	166.997,
„	1848	„	163.818,	„	1849	„	165.154,
„	1850	„	163.597,	„	1851	„	164.115,
„	1852	„	157.871,	„	1853	„	158.301,
„	1854	„	157.436,	„	1855	„	156.562,
„	1856	„	156.072,	„	1857	„	158 120,
„	1858	„	158.617,	„	1859	„	161 361,
„	1860	„	162.805.				

Więc w ciągu tych lat czterdziestu pięciu stała ludność Warszawy nieco więcej jak podwoiła się.

(Mianowanie wielkiego mistrza wolnych mularzy we Francyi) znalazło bardzo złe przyjęcie w kraju, gdyż uraziło i duchowieństwo użyczeniem niejako rządowej opieki farmazonom, i samo stowarzyszenie, które pozbawione zostało przezto prawa wyboru swego mistrza. Wiele też lóż nie chcą uznać mianowanego naczelnika i odmawiają przepisanych wkładek.

(Czarna banda.) Wspominaliśmy już pod rubryką Belgii, że w sądzie asyzów w Mons toczył się przez kilka tygodni wielki proces kryminalny licznej bandy złoczyńców, który w całej Belgii obudzał wielką ciekawość. Ten proces skończył się już w zeszłym tygodniu i wykrył takie zbrodnie, że na samą myśl o nich wzdryga się serce ludzkie. Sądzono czternastu złoczyńców (między tymi jedną kobietę), którzy przez długi czas byli postrachem dystryktu Charleroi i pomimo najgorliwszego śledztwa umieli zawsze ujść rękom sprawiedliwości. „Nikt niezdoła powiedzieć“ — pisze korespondent gazety kolońskiej — „jak długo byłoby trwało to nieszczęście, gdyby nie doniesienie jednego ze wspólwinowajców, który wydał sądowi wszystkich swoich kolegów. Dowiedziono obżałowanym pięćdziesiąt pięć zbrodni rabunku, podpalenia i morderstwa, a przysięgli musieli odpowiadać na 876 pytań, na które złożyli 10.512 kartek głosujących. Wreszcie po dziewięciogodzinnej naradzie wydano następujący wyrok: Trzech obżałowanych uwolnił sąd, dziewięciu skazał na śmierć, między tymi także denuncyanta bandy, a dwóch na karę więzienia. Jednak polecili przysięgli wszystkich skazanych łasce królewskiej dlatego, ażeby nie używać kary śmierci. Z tego procesu bowiem pokazało się, że w Charleroi stracono niedawno prawie niewinnie dwóch zbrodniarzy za morderstwo, które właściwie popełniła owa banda.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.